Należytość pozzt. opłacona gotówką. CENA 25 GROSZY.

№ 39. Radomsko, niedziela 21 września 1924 r. Rok 5.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. Wrzesień 1924 r. 60 groszy

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ: I str.—za wiersz jednoszpaltowy milimetrowy 15 groszy — II—V 12 groszy,—VI—VIII 10 groszy, Drobne po 8 groszy za wyraz

WIEŚCI POLITYCZNE.

Ostatnich parę tygodni nie przyniosly nic nowego w naszych sprawach wewnętrznych. **Nieurodzaj, zaostrza dolegliwości gospodarcze, wynikające z braku gotówki i zbytu,** lecz trudno nań coś poradzić inaczej, jak przez pomoc rządową dla poszkodowanych. Rząd ją przyrzekł, ale to smutna ostateczność, bo skarb jest ubogi i tem trudniej będzie państwu związać koniec z końcem, czyli utrzymać niezbędną równowagę dochodów i wydatków skarbowych. Kłopoty z napadami w województwach wschodnich zmniejszają się i ustaną zapewnie niedługo po ostatatnich zarządzeniach powierzającym wojskowym administracją tą części kraju; gdy zaś zostanie ukończona organizacja specjalnego korpusu straży pogranicznej —ustaną może zupełnie.

Uwaga powszechnie zwraca się teraz głównie ku sprawom zagranicznym, które teraz w Europie znajdują się w stanie wielkiego ożywienia. Mało zajmuje się niemi nasza prowincja, bo jako odleglejsze, mniej ją interesują i mniej są zrozumiałe. Tak jednak być nie powinno. **To co się poza granicami Polski dzieje, co poczynają i co zamierzają państwa i narody obce, niemniej jest dla nas ważne od naszych trosk i prac domowych.** Od postępowania bowiem naszych bliższych i dalszych sąsiadów, przyjaciół i nieprzyjaciół w bardzo wysokiej mierze zależą losy naszej Ojczyzny, jej dola gospodarcza i sam byt polityczny, czyli niepodległość. Powiemy więc słów kilka o najnowszych i najważniejszych w tym zakresie wydarzeniach.

Ważniejsze dla nas rzeczy są teraz przedmiotem narad międzynarodowych w Genewie w Lidze Narodów. Pokój Europy i bezpieczeństwo Polski opiera się jak to wszyscy wiedzą na przymierzu naszem z Francją przeciwko Niemcom. Otóż w Londynie zawarto teraz układ o spłatę odszkodowań wojennych niemieckich tego rodzaju, że ma się Niemcom naprzód dopomódz do gospodarczego wydźwignięcia za pomocą pożyczki, a potem one mają zacząć płacić owe odszkodowania. Może to i racjonalne, ale Fracja i Polska źle przy tem zrobili, że nie zastrzegły, iż pomódz trzeba nietylko Niemcom ale i Polsce, bo jak Niemcy się wzmogą na siłach, to mogą i tak odszkodowań nie zapłacić, ale za to mogą się rzucić na Polskę naprzód, a potem może i na Francję. Nowy lewicowy rząd francuski, zamiast takiej jedynie pewnej gwarancji, wolał się zgodzić na łatwiejszą ale słuszną, mianowicie układu między wszystkiemi państwami, że napadać na siebie już nie będą, i że gdyby które z nich ten układ złamało to będzie wezwane przed sąd międzynarodowy, inne zaś kraje pospieszą z pomocą napadniętemu.

Bardzo to pięknie brzmi w teorji, ale w praktyce wcale się nieda wykonać, to też nigdy nic podobnego nie miało miejsca. Bo na takie ciężkie rzeczy jak wojna dla pomocy napadniętemu, albo choćby zerwanie wszelkiego handlu zagranicznego z napastnikiem, żadne państwo się na serjo nie odważy inaczej jak wówczas, gdy klęska napadniętego mogłaby się stać niebezpieczną dla niego samego. Stąd właśnie tworzą się przymierza poszczególnych krajów, które mają wspólnego wroga, jak np.: Francja i Polska w Niemcach; ale to tego nie wiele może pomódz układ ogólny wszystkich narodów.

Jednak właśnie nad tem obradowano w Genewie, pięknem mieście szwajcarskiem, nad jeziorem Leman, t. zw. Lidze Narodów. Jest to stowarzyszenie państw,. które po wojnie utworzono pod hasłem powszechnego pokoju. To stowarzyszenie niestety odrazu stało się narzędziem bynajmniej nie międzynarodowej sprawiedliwości,ale przewagi politycznej Anglji, która je najwięcej proteguje, i ma w niem największe wpływy. Otóż podczas ostatnich narad zarysowały się wyraźnie dwa kierunki: francuski i angielski. Francja chce żeby pomoc międzynarodową przyrzekały sobie nadal jak dotychczas przedewszystkiem państwa mające wspólnego wroga,—przeciwko jego napaści, bo wtedy jedynie pomoc jest pewna i skuteczna. Prócz tego Francja godzi się na arbitraż czyli obowiązkowy sąd międzynarodowy, w zatargach między państwami, ale tylko pod warunkiem, że granice obecne będą nienaruszalne. Inaczej Niemcy lub Rosja gotoweby były grozić wojną po to, żeby przed sąd międzynarodowy wytoczyć sprawę np. należenia do Polski Poznańskiego, Pomorza albo Małopolski Wschodniej; lub Alzacji i Lotaryngji do Francji.

Rozsądnemu temu stanowisku przeciwstawia się Anglja. Nie można tu dowodzić dlaczego, jednak faktem jest, że popiera ona i umizga się do naszych naszych wrogów Niemiec i Rosji. Właśnie więc chce arbitrażu bez zastrzeżeń, zamiast zaś sojuszów zabezpieczających, proponuje rozbrojenie, które Niemcy mieli już zrobić z mocy traktatu wersalskiego, po wielkiej wojnie a jednak umieli doskonale się od tego wykręcić. Jasna rzecz, **że Anglji chodzi tylko o osłabienie Polski i Francji i uśpienie ich czujności.**

Nie pogodzili się więc Anglicy z Francuzami i nic praktycznego nie wyszło z wielkiej genewskiej gadaniny o której tercn pełno we wszystkich dziennikach. Jedynie pozostaje smutny fakt, który należało zgóry przewidywać, że **Francja i Polska nic w Lidze Narodów nie zyskały,** chociaż politycznie straciły, dopuszczając w układzie londyńskim wzmocnienie Niemiec i Rosji (jeśli dojdzie do skutku także angielska pożyczka dla tej ostatniej).

Zdarzył się przytem nieprzyjemny dla nas wypadek podczas tych rozpraw. Oto pierwszy minister Anglji w swoim zapale uprzejmości dla Niemców powiedział, **że przyznanie Polsce Śląska było błędem.** A nasz minister spraw zagranicznych p. Skrzyński, wcale się temu nie sprzeciwił, ale rozpływał się zato w uprzejmościach dla Anglji, opowiadając się zresztą za francuskim projektem międzynarodowego układu o pomocy. Niewątpliwie tak zrobił dlatego, żeby się nie narazić Anglji. To był wzgląd może ważny, ale nie do tego stopnia, żeby aż wystawiać na szwank wobec całej Europy nasze poczucie własnych praw i ambicję narodową. To też słusznie zarzut z tego powodu czyni p Skrzyńskiemu opinja narodowa.

St. Sz-ski.

Wiadomości polityczne.

Powstanie w Gruzji, która leży na południu Rosji, pomiędzy morzami Czarnem i Kaspijskiem w górach Kaukaskich, rozszerzyło się już na kilkanaście powiatów. Bolszewicy wytężyli wszystkie siły, by powstanie stłumić, to też codzień rozstrzeliwują wiele zasłużonych działaczy gruzińskich a między nimi b. posła do Dumy Czheidzego. Powstańcy natomiast zniszczyli wszystkie urzędy bolszewickie, wyrzynając w pień znienawidzonych komunistów.

We Włoszech komunista Jan Korwi zabił wystrzałem rewolwerowym posła-faszystę Armanda Kazaliniego. Jest to zemsta za posła Mateotego, którego przed 3-ma miesiącami kilku faszystów zabiło. Oto do czego prowadzą walki i zaślepienie partyjne!

Ćwiczenia floty bolszewickiej na Bałtyku dotarły aż do Helu, poczem wzdłuż wybrzeży szwedzkich wróciła flota do Kronsztadtu. W drodze powrotnej spotkała się z kanonierkami fińskimi i polskimi.

Protest na przewrotne słowa Mac Donalda w sprawie G. Śląska.—Wszystkie związki zawodowe bez różnicy przekonań politycznych wysłały do generalnej konferencji pracy w Paryżu, do gen. związku zaw. Trade—Unjonistów w Londynie, do międzynarodowego Chrześc. Zjedn. Górników w Brukseli jak i do Utrechtu następujący protest telegraficzny:

„Przedstawiciele związków zawodowych na polskim G. Śląsku, którzy reprezentują 9-10 wszystkich tutejszych robotników i olbrzymią większość całej ludności, kraj ten zamieszkującej, z największym żalem dowiedzieli się, że pierwszy robotniczy premjer rządu Wielkobrytyjskiego na uroczystem posiedzeniu Ligi Narodów użył w sprawie rozgraniczenia G. Śląska słów, które mogłyby być zrozumiane, jako krytyka rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów w sensie dla Polski nieprzychylnem. Przeciwnicy nasi nie omieszkali wyzyskać ich dla swych celów i podjąć prób wzniecenia walki dwóch narodów na G. Śląsku

W myśl rezolucyj, powziętych na licznych wiecach masowych, apelujemy do poczucia sprawiedliwości brytyjskiego ludu pracującego, przypominając, że walkę o połączenie G. Śląska z Polską toczył przeciw obcemu napływowemu kapitałowi nie kto inny, jak robotnik i cały lud śląski, zrośnięty od wieków z tą ziemią. Arbitraż Ligi Narodów był zatem aktem międzynarodowej sprawiedliwości, który dał przewagę nie interesom kosmopolitycznego kapitału, lecz głosowi przedstawicieli demokracji i pracy.

Z obserwacji po mieście.

Z przyjemnością trzeba przyznać, że m. Radomsko „podnosi" się pod każdym względem. W rynku na miejsce dwóch „zredukowanych" knajp — powstały dwa chrześcijańskie sklepy, bardzo ładnie urządzone jak na naszą prowincję. Otwarta też została nowa placówka p. n. „Dom Handlowy", która dzięki swej ruchliwości, zainteresowała prawie cały nasz powiat. Przy torze kolejowym w ul. św. Rozalji buduje się duża żelazna fabryka, która na wiosnę ma być uruchomiona Powstało też w ostatnim czasie cały szereg drobnych warsztatów.

A i gospodarka komunalna wkracza na właściwe tory! Widzimy okazały gmach magistratu nadbudowany i odrestaurowany. Na miejsce orła carskiego, który wisiał na wieży ratuszowej przez kilkadziesiąt lat, (aż się strażacy nad nim ulitowali w 1914 r. i „spławili" go),—widnieje teraz orzeł polski, wmurowany na wieki w tem głębokim przekonaniu, iż już go nigdy stamtąd żadna siła nie ruszy Imponująco też przedstawia się na tej wieży i herb naszego miasta. Zegar tylko ratuszowy jest w stanie nieczynnym, a to z powodu, jak mnie poinformowano, remontu takowego i zastosowania nowych „cyferblatów" szklanych, oświetlanych specjalnym reflektorem. Nawet w nocy będziemy widzieli godziny! Dziurawy chodnik przy ratuszu zastąpiono betonowymi płytami, co nada ulicy europejski wygląd.

Przeróbka ulicy Krakowskiej od wjazdu z rynku przyczyniła się do rozszerzenia tej ulicy, szkoda tylko, że na tak małym dystansie, ale przynajmniej zginęły te wstrętne kałuże i błota naprzeciw posesji sukc. Filipowicza. Nareszcie też i ul. św. Rozalji doczekała się zabrukowania,—ale znów zaszły przeszkody, gdyż niektórzy obywatele nie chcą niwelować gruntu przed swoimi domami, co może spowodować przerwę w robocie. A szkoda! póki pogoda jest i możność prowadzenia dalej robót, to należy w interesie obywateli iść magistratowi na rękę. Ul. Częstochowska zyskuje trotuar z płyt betonowych — zamiar jest doprowadzić takowy do b. posesji rej. Raykowskiego. Przynajmniej mieszkańcy tej dzielnicy nie będą grzęznąć w błocie.

Ul. Kaliska od domu p. W. Fryca prezentuje się również dobrze, — należałoby skłonić względnie dopomóc właścicielom posesji do ułożenia chodnika po obydwóch stronach ulicy.

Oświetlenie w mieście znacznie poprawiło się. Do godz. 4-ej w nocy lampy oświetlają wyboiste ulice na-

Wiadomości z kraju.

Sprawa zamachu lwowskiego przed Sądem doraźnym.

Lwów 16 września.

Dziś o godzinie 9-ej rozpoczął się sąd doraźny nad Stanisławem Steigerem, oskarżonym o podrzucenie petardy w dniu 5 bm. na powóz Prezydenta w chwili, gdy ten przejeżdżał na Plac Marjacki we Lwowie.

Steiger ma lat 24 Podczas okupacji 2 lata przebywał w Wiedniu W r. 1920 i 21 odbywał studja na akademji eksportowej w Wiedniu, później na uniwersytecie we Lwowie. Służył w wojsku austrjackiem, w wojsku polskiem otrzymał kategorję C jeden. Należał do klubu Makabi oraz organizacji sjonistycznej.

Prokurator Łoniecki uzasadniał oskarżenie tem, że Steiger rzucił bombę na powóz i, że wywiadowca przytrzymał go w chwili, gdy Steiger chciał zbiec.

Na 32 świadków przesłuchano 20.

Dnia 17 bm. pod koniec rozpraw przeciwko Steigerowi, w parę chwil po godz. 11 przewodniczący trybunału Majer, wydał następujące orzeczenie:

„Z powodu braku jednomyślności trybunał uznał się niekompetentnym i postanowił przekazać sprawę z powrotem sędziemu śledczemu".

Steigera odprowadzono z powrotem do więzienia śledczego

W Chełmińskim pow., w majątku Święciany, jakaś zbrodnicza ręka podłożyła ogień pod sterty zboża i stodoły. Dobytek cały spłonął. Policja, która przybyła na miejsce pożaru przywitana została strzałami. Jak twierdzą tu wszyscy, to robota jest planowa ukrainsko-bolszewickich zbrodniarzy w myśl prowadzonej agitacji na kresach pod hasłem: „Precz ze wszystkiem, co polskie!"

Władze centralne i miejscowe winny wytężyć siły i stłumić w zarodku wrogie zakusy. Tego wymaga rozsądek i interes państwa.

W Poznaniu władze bezpieczeństwa, na podstawie poufnych wiadomości, dokonały szczegółowej rewizji w rozmaitych fabrykach, w tej liczbie w jednym z większych składów wódek. Wśród butelek z wódkami wykryty został ogromny skład bomb. Kto właściwie złożył w składzie bomby, narazie nie udało się wyświetlić

Władze bezpieczeństwa wszczęły dalsze energiczne dochodzenie.

Jeszcze w sprawie depesz i doręczania listów.

Na parę lat przed wojną już ówczesny urząd pocztowy zarządził przyjmowanie depesz w ciągu całej doby, bez żadnej przerwy. Dziś, gdy miasto powiększyło się prawie w dwójnasób i tem samem zwiększyły się wymagania pod wieloma względami — telegraf o godz. 9 wieczór zamyka się na mur aż do godz. 8 rano. Jeżeli zaś zajdzie konieczna potrzeba wysłania depeszy, to takową można załatwić, ale przez Częstochowę lub Piotrków, gdyż tam telegraf jest czynny i w nocy. Ładne udogodnienia mamy w Radomsku!

Przed wojną listonosze doręczali listy dwa razy dziennie, obecnie tylko raz jeden, — czyli list, którego poczta przywiozła pociągiem popołudniowym do Radomska, otrzyma się dopiero na drugi dzień,—to znaczy z 20 godzinnem opóźnieniem. Czy tak powinno być? Nic dziwnego, że ruchliwość naszego urzędu pocztowego porównywają z energją żółwia.

Te dwie bolączki poruszane od dość dawna w prasie miejscowej powinny być załatwione, tego bowiem wymaga duch czasu i wyrastające stąd potrzeby. Powinniśmy dążyć, by nasze urzędy pocztowe w sprawności swej nie ustępowały podobnym placówkom zagranicą. Przemysłowiec.

szego miasta. Nic dziwnego, że i kradzieże zupełnie ustały. Nadbudowa szkoły powszechnej na Bugaju świadczy, że potrzeby rozwoju szkolnictwa leżą na sercu Zarządowi miasta, żałować tylko należy, że z pewnych formalnych względów roboty się tam zatrzymały.

A teraz omówimy niektóre ujemne strony naszego miasta.

Na krańcu ul. Przedborskiej znajduje się cmentarz, tak zwany „choleryczny" z czasów tej epidemji w 1875 r. Zaniedbanie tego miejsca wiecznego spoczynku razi każdego przechodnia w oczy. Z braku jakiegokolwiek ogrodzenia zwierzęta czworonożne swobodnie tu grasują bez żadnych przeszkód. Należałoby coś o tem też pomyśleć.

Rozwinięta akcja w sprawie zakupu domu przyległego do parafji idzie naprzód, tylko wyniki ofiarności społecznej są dotychczas nikłe. Coprawda przeżywamy czas ciężki a wydatki są poważne, a to podatek skarbowy, komunalny, kasy chorych, składki członkowskie, ofiary na różne cele społeczne itp., ale trudno — na cel mający wyższą doniosłość społeczną musimy znaleźć fundusze, bo byłby wstyd, gdyby na taki wysiłek nasza bogata parafja nie zdobyła się!

Pod względem drożyzny „podniosło" się i nasze miasto. Konieczny przedmiot jakim jest obuwie, znacznie podrożało, niby z przyczyny podskoczenia cen na skóry. Pewna firma „pod krzyżem włoskim" zażądała za parę bucików 35 złotych, tak jak w Warszawie. Trzeba nie zapomnąć, że utrzymanie w Radomsku jest stosunkowo tańsze niż w stolicy, przeto i ceny wyrobów naszych muszą być odpowiednio kalkulowane.

A manufaktura! skoczyła w górę od 10 do 20 proc. dlaczego? chyba ze względu na sezon jesienno—zimowy. Obecnie garnitur średniego gatunku kosztuje u nas od 150 do 250 zł., gdy tymczasem niżej podpisany zapłacił dwa tygodnie temu wstecz w firmie polskiej w Paryżu (I. Matline, A. Michel Bisot, 212) 275 franków, za garnitur zrobiony na miarę, czyli około 78 zł. Jaka kolosalna różnica w cenie! Czemu to należy przypisać? chyba tylko nienasyconej chciwości paskarskiej „włóknistych" fabrykantów.

W. Paul.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Cechu Rymarsko - Siodlarskiego w Radomsku.

W ub. niedzielę odbyła się tu wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru cechowego, ufundowanego drogą dobrowolnych ofiar przez mistrzów rymarzy i siodlarzy. Zaproszeni delegaci cechowi i reprezentanci instytucyj społecznych, oświatowych i t. p. zebrali się o godz. 9-ej rano w Resursie Rzemieślniczej, których przywitał w imieniu prezydjum cechu starszy mistrz p. Ignacy Karpiński, główny inicjator ufundowanego sztandaru. Poczem zebrani wraz ze sztandarem udali się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego, gdzie ks. kan. M. Jankowski dokonał poświęcenia sztandaru, wygłaszając piękne okolicznościowe przemówienie. W czasie tego uroczystego aktu sztandar podtrzymywali pp. Poradowski E. i Karpiński W. w asystencji rodziców chrzestnych w osobach—pań: F. Szwedowskiej, Z. Karpińskiej, M. Kruszyńskiej, G. Kozakiewiczowej, K. Tymińskiej, M. Wytrychiewiczowej, oraz panów: J. Szwedowskiego, M. Świderkiego, Piechockiego, J. Kozakiewicza, A. Fijałkowskiego i E. Poradowskiego. Obok stały sztandary wszystkich cechów i towarzystw społecznych.

Po nabożeństwie sztandary wraz z delegacjami na czele z orkiestrą gimnazjalną p. dyr. Niemca i całą szkołą udali się na plac Straży Ogniowej przy teatrze, gdzie odbyło się odczytanie aktu poświęcenia i ceremonja wręczania gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru. Przewodniczył p. Józef Herb, vice-prezes Centralnego T-wa Rzemieśln. w Warszawie, który dziękując za wybór, wygłosił mowę na temat znaczenia sztandaru, solidarności rzemieślniczej i.t. p. poczem złożył życzenia jak najpomyślejszego rozwoju dla Cechu Rymarsko - Siodlarskiego W dalszym ciągu przemawiali: imieniem miasta p. vice-burmistrz Sarankiewicz, — p. J. Szwedowski, prezes T-wa Rzemieślniczego, — p. E. Luft, delegat Straży O. O.,—dyr. gimnazjum humanistycznego p. St. Niemiec, który na zakończenie swego przemówienia wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polski i prezydenta Wojciechowskiego. Orkiestra gimnazjalna odegrała hymn narodowy a licznie zebrani uczestnicy wznieśli okrzyk „niech żyje".

Następnie przemawiał p. W. Fryc, starszy cechu rzeźników. Wszyscy wyżej wymienieni złożyli gwoździe pamiątkowe od reprezentowanych instytucyj, jak również delegaci cechowi a mianowicie: od ślusarzy p. Tymiński, szewców p. Kępiński, stolarzy p. Lipiński, krawców p. Bartnik, fryzjerów p. Wytrychiewicz, murarzy p. Szablewski. PaniWytrychiewiczowa, jako chrzestna matka sztandaru i p. p. J. Biro i A. Fijałkowski ofiarowali od siebie gwoździe.

Imieniem kupców polskich złożyli życzenia i gwoździe pp. Kaliszczyk i Podlewski, to samo uczyniła p. Molikowa, delegatka Narodowej Organizacji Kobiet.

Starszy Cechu Rymarzy w Częstochowie p. Piechocki łącznie z delegatem p Piłatowiczem wręczyli srebrny znak do drzewca sztandaru.

Na zakończenie uroczystości przemawiał p. M. Świderski w imieniu wydawnictwa „Gazety Radomskowskiej", streszczając historję powstania Cechu Rymarzy i Siodlarzy w Radomsku, któremu przewodzi starszy mistrz p. Ignacy Karpiński, podstarszy p. St. Kruszyński, oraz skarbnik p. St. Jaworski.

Starszy Cechu p. J. Karpiński złożył wszystkim delegatom i pp. mistrzom serdeczne podziękowanie za pamiątkowe gwoździe i udział w uroczystości, poczem łącznie z podstarszym p. Kruszyńskim złożyli również dwa gwoździe do sztandaru.

Przy dźwiękach orkiestry sztandary odprowadzone zostały do kościoła, zaś uczestnicy zaproszeni zostali na obiad składkowy, który w serdecznym nastroju przy licznych przemówieniach zakończył się o godzinie 3 po południu.

Z przyjemnością należy zaznaczyć, iż cała uroczystość odbyła się we wzorowym porządku, pozostawiając na uczestnikach miłe wrażenie. Znać było wszędzie doskonałą organizację, spoczywającą w rękach niestrudzonego starszego mistrza p. Karpińskiego przy pomocy swego zastępcy p. Kruszyńskiego.

* * *

Sztandar wykonany został w pracowni Sióstr Magdalenek w Częstochowie Na jednej stronie widnieje orzeł polski, na drugiej wizerunek św. Jerzego, patrona cechu Artystyczny wprost haft, doskonały materjał i solidne wykonanie — przedstawiają całość sztandaru bardzo efektownie. Ofiarowane złote i srebrne gwoździe w ilości 22 sztuk zdobią drzewco sztandaru, które umieszczone zostało przy ławce po prawej ręce w kościele parafjalnym.

Konferencja rzemieślników w Resursie.

Korzystając z pobytu w naszem mieście p J. Herba, vice - prezesa T-wa Rzemieślniczego w Warszawie, przybyłego na zaproszenie Cechu Rymarzy, — odbyła się konferencja w Resursie przy licznym udziale zainteresowanych, na temat bieżących spraw rzemieślniczych. Uproszony prelegent omawiał nowy projekt Ustawy Rzemieślniczej, wyjaśniał stosunek cechów do mających powstać Izb Rzemieślniczych, zapoznał zebranych ze statutem takowych itp Poczem nastąpiła rzeczowa dyskusja, w której brali udział p. p. Mazurkiewicz, J. Wytrychiewicz, L. Bartnik. assesor L. Oczkowski, M. Świderski i prelegent p. Herb.

Na zakończenie złożył p. J. Szwedowski, prezes T-wa Rzem. serdeczne podziękowanie p. J. Herbowi za wygłoszone referaty w sprawach tak ważnych dla całego ogółu rzemieślników. Reprezentant Centr. T-wa Rzemieśln. w Warszawie przyrzekł wziąć udział w projektowanym Powiatowym Zjeździe Rzemieślników w Radomsku, który odbędzie się w niedługim czasie.

PODZIĘKOWANIE.

Prezydjum Cechu Rymarsko-Siodlarskiego w Radomsku składa

Staropolskie „Bóg zapłać"

Wielebnemu ks. kan. Jankowskiemu za poświęcenie sztandaru i piękną przemowę. WPanu Józefowi Herbowi, vice-prezesowi Centr. T-wa Rzemieślniczego w Warszawie za przewodnictwo i udział w uroczystości jak również i delegacji Cechu Rymarzy w Częstochowie, W.Panu M. Świderskiemu za wydatną pomoc w organizowaniu uroczystości, oraz wszystkim delegatom cechowym, chorążym p. p. mistrzom, rodzicom chrzestnym, ofiarodawcom pamiątkowych gwoździ do sztandaru, reprezentantom instytucyi społeczno-kulturalnych a w szczególności: reprezentacji miasta, delegacji Straży Ogniowej miejskiej i fabrycznej, przedstawicielom T-wa Rzemieślniczego, dyrektorowi gimnazjum humanistycznego WP. St. Niemcowi za udział szkoły z orkiestrą, Narodowej Org. Kobiet, Kupiectwu polskiemu, Cechmistrzom i obywatelstwu m. Radomska **za wzięcie udziału, które przyczyniło się do uświetnienia uroczystosci poświęcenia naszego sztandaru.**

SENSACJA W RADOMSKU!

W żydowskiej gazecie „Der Moment" w № 218 z dnia 16 bm. czytamy co następuje:

Obrzezanie 42-letniego mężczyzny. Polak, Doktór Med. i b. major przechodzi na judaizm.

W ostatnim czasie, pisze „Moment" często się słyszy o chrześcijanach, którzy przechodzą na judaizm i o neofitach, którzy wracają do żydowstwa. Rzeczy podobne przestały być rzadkością. To jednakże co wczoraj się stało przechodzi wszystko co rozum człowieka może sobie przedstawić.

W pewnym domu na Nalewkach odbyło się wczoraj obrzezanie 42-letniego chrześcijanina, człowieka wyższej inteligencji, doktora-akuszera, znanego chirurga i b. majora Armji Polskiej, z miasta, niedaleko Częstochowy. Obrzezanie przeprowadził I. M. Parnes w asystencji chirurga d-ra Miszurskiego w obecności rabinów Gutszechtera i Kahane.

Nowy obrzezaniec zapewnił obecnych, iż tej ciężkiej operacji poddał się z czystem przekonaniem, nie mając przytem osobnych celów. Szczególnie podkreślił, że nie jest rozkochany w kobiecie żydowskiej i że wogóle romantyczne ani też materjalne motywy nie grały tu roli.

W miasteczku gdzie mieszka poznał się blizej z życiem żydowskiem i zaczął się przybliżać do żydów. To wywołało bojkot jego osoby ze strony chrześcijańskiego społeczeństwa... nie lękał się jednak tego.

Już 10 lat—objaśnił dalej—jak w sercu i duszy jestem żydem i sionistą. Przeprowadzenie formalności bym się stał żydem natrafiały na przeszkody i trudności i dlatego rzecz tak długo się przeciągała.

Doktór, z powodu swego ideału pozostania żydem, złamał życie rodzinne, albowiem musiał się rozwieść ze swoją żoną, która nie chciała przejść na judaizm i nie chciała dalej żyć z żydem.

Wydostanie zezwolenia na przejście do judaizmu trwało 2 lata i kosztowało go wiele pracy i pieniędzy.

* * *

Tyle napisał „Moment". Z obowiązku naszego musimy dodać, iż fakt ten dotyczy doktora S., zamieszkałego od paru lat w Radomsku. Jak fama w mieście głosi, to dr. S. zakochał się podobno w młodej pensjonarce, żydówce pannie Z., córce właściciela browaru, zamieszkałego też w naszem mieście i po przejściu na judaizm ma zamiar poślubić ją, — to był podobno warunek przyszłych teściów. Wobec powyższego niektóre podane szczegóły przez red. „Moment" nie zgadzały by się z istotną rzeczywistością.

KRONIKA.

Pod adresem właścicieli nieruchomości w rynku i w ul. Kaliskiej. W czasie deszczu nie można prawie wcale przejść chodnikami wdłuż wspomnianych ulic. Zerwane czy zniszczone rynny spadowe z dachów wylewają wodę deszczową wprost z góry na trotuar strumieniem podobnym do pompy.

Należałoby rynny doprowadzić do należytego stanu, by woda w czasie deszczu nie lała się przechodniom za kark.

O drut kolczasty. Parkan przy piwnicy „K. Szwede" na ul. Źródlanej (niewiadomo dlaczego, jest obity drutem kolczastym w połowie swej wysokości. Dzięki chronicznemu błotu, które przed tą posesją cały rok boży doskonale konserwuje się, każdy przechodzień zmuszony jest iść ścieżką przy płocie, narażając się na skaleczenie lub w lepszym wypadku — na rozerwanie garderoby. Interesowani proszą tą drogą kogo należy o zarządzedzenie zdjęcia niepotrzebnego całkiem nikomu kolczastego drutu.

Tragedja generała Liposczaka. W Agram zmarł w ostatnich dniach Liposczak, generał piechoty b. armji austro-węgierskiej w wieku 62 lat. Na początku wojny dowodził Liposczak dywizją piechoty, później korpusem a ostatecznie 23 armją austrjacką. Znany był na bruku radomskowskim, gdyż często zatrzymywał się w naszem mieście w przejeździe na lustrację frontu za Przedborzem.

W r. 1918 zamianowano go gubernatorem w Lublinie. Po zaszłych przewrotach internowano go jako podejrzanego o szpiegostwo w obozie Kroacji, skąd zwolniony został po upływie pół roku. Wyczerpany ze środków materjalnych, były pan życia i śmierci, szukał długo jakiejś posady, aż go z litości przyjęto, jako starszego woźnego w kroackiej kasie oszczędności, i na tem stanowisku, przeżywając wielką biedę i nędzę, zmarł, pozostawiając po sobie całą kolekcję różnych medali i orderów....

Słynna artystka filmowa, niemka, Ewa May, mająca lat 22, córka znanej z obrazów filmowych Mia May, popełniła samobójstwo w Badenie, na tle nieporozumień ze swym narzeczonym. Ostatni raz widzieliśmy ją na ekranie w Radomsku w głośnym obrazie „Marja Antoinette".

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie art 79 Ustawy z dnia 14 maja 1923 r. o państwowym podatku przemysłowym podaje się do wiadomości płatników, iż w dniu 15 września 1924 r. zostały rozesłane nakazy płatnicze na państwowy podatek przemysłowy (obrotowy) za I półrocze 1924 r.

Podatek przemysłowy, obliczony przez Komisję Szacunkową, należy wpłacić do Kasy Skarbowej w Radomsku lub też do P. K. O. na conto № 38220, **najpóźniej do dnia 15 października 1924 r.**

Od ustalonych sum obrotów i obliczonych kwot podatku mogą być wnoszone odwołania za pośrednictwem tut. Komisji Szacunkowych dla spraw podatku przemysłowego do Komisji Odwoławczej najpóźniej do 15 października r. b.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie.

Od nieuiszczonych w powyższym terminie kwot podatku przemysłowego pobrane będą kary za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie wraz z kosztami egzekucyjnemi.

Przewodniczący Komisji Szacunkowej

(—) SZCZĘCH

Przepraszamy!

Ja L. Wajsman i J. Korepta przepraszamy p. Filiksa Rutkowskiego, poprzednio komendanta post. pol. w Koniecpolu, obecnie zastępcę kierownika komisarjatu w Radomsku, za uwłaszczające jego czci skargi przez nas wysłane do Prokuratora w Piotrkowie i Starosty w Radomsku i za rozpowszechnianie o nim ustnie takowych wieści w Koniecpolu z prawdą niezgodnych, prosząc go o darowanie nam przez niego tych czynów i stosownie do jego woli jednocześnie z niniejszym wpłacamy 400 złotych na cele użyteczności społecznej stosownie do życzenia pana Rutkowskiego.

(—) L. Wajsman — Juljan Korepta.

ZAWIADOMIENIE.

W dnia 21 września 1924 roku o g. 4 po poł. w lokalu Macierzy Szkolnej (Rynek 17) odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zebranie

członków St. Spół. „Obrona" w Radomsku, na które o liczne przybycie uprzejmie prosimy.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i wybór Prezydjum,
2) Odczytanie protokału ostatniego Walnego Zebrania,
3) Sprawozdanie Zarządu i Rady,
4) Zatwierdzenia bilansu za czas od 1 stycznia do 1 września rb.
5) PrzyłączenieSt Spół. „Obrona" do St. Spółdz „Zorza",
6) Wolne wnioski i interpelacje.

UWAGA: Na ważność spraw Stow. „Obrona" zebranie odbędzie się w I terminie, bez względu na ilość przybyłych członków.

ZARZĄD.

Powiatowa Kasa Chorych w Radomsku.

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Radomsku z mocy art. 53 ust. z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 25 września b. r. o godz. 10 rano w Radomsku przy ul. pl. 3 Maja (Rynek) odbędzie się licytacja ruchomości, należącej do firmy p. Jechudy Koppla, wł zakładu stolarskiego, oszacowanych na Zł. 75 gr. 01 składających się z trema o 3-ch lustrach koloru ciemnego na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 10 do 1-ej w Biurze Powiatowej Kasy Chor. ul. Przedborska 32.

Dyrektor (—) Fr. Lenk
Przewodn. Zarządu: (—) J. Cygankiewicz.

Zgubiono w dniu 13 b. m. na drodze pomiędzy Maluszynem a Smotryszowem portfel z dokumentami wojskowymi, pozwolenie na broń na imię Mieczysława Święcickiego zamieszkałego w Smotryszowie gm. Dmenin. Łaskawy znalazca zechce gotówkę sobie zatrzymać, a papiery z portfelem odesłać do Redakcji „G. R."

Zginęła karta wojskowa wydana przez 21 p. p. w Warszawie na imię Stanisława Wiśniewskiego.

Zapisujcie się na członków Ligi Obrony Powietrznej Państ.

GIEŁDOWY KURS WALUT.

W d. 20 września płacono w Warszawie

Dolar	5 zł. 18 gr.
Funt szterling	23 zł. 25 gr.
Frank francuski	27 gr.
Liry włoskie	23 gr.
Frank szwajcarski	97 gr.
Korona czeska	15 gr.
Korona austr.	7 gr.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 17 Złotych—za pszenicę 26 Zł. za owies 17 Zł.—za jęczmień 21 Zł.

Do sprzedania
RURY DO STUDZIEN
W CEGIELNI SZWEDOWSKIEGO
po cenie zniżonej
6 ZŁ. ZA SZTUKĘ.

Zginął tymczasowy dowód osobisty na imię Józefa Laszczyka wydany w gm. Dobryszyce.

Zginął patent szewcki na imię Fajwela Gutermana w Radomsku, Przedborska 5.

Pierwszorzędna pracownia i magazyn obuwia damskiego i męskiego

WACŁAWA PĄGOWSKIEGO

Radomsko, ul. Krakowska № 10. (dom własny)

Wyrabia i posiada na składzie obuwie najmodniejszych fasonów. z ostatniej doby.

Elegancja i szyk w wykonaniu nieustępują obuwiu warszawskiemu.

Ważne dla panów! Na sezon jesienny duży wybór obuwia wykwintnego męskiego, damskiego i dziecinnego.

T-wo Straży Ogniowej Ochotniczej w Radomsku

Piątek 19, Sobota 20 Niedziela 21Września 1924 roku

w KINOTEATRZE „KINEMA"

SZEIK z ARABJI

CZYLI

GŁOS PUSTYNI

Egzotyczny kino—dramat w 6-ciu aktach.

Osnuty na życiu urzędnika bankowego, podstępnie usuniętego z posady pod zarzutem sfałszowania czeku. Utrata stanowiska rozłącza Edwarda z żoną, który przyłącza się do koczujących Arabów i po kilku latach zostaje ich naczelnikiem.

Treść obrazu, gra artystów i bogate zdjęcia z natury tworzą piękną całość.

W rolach główn.: **Violet Hemnig i Georg Dorn.**

Redaktor i Wydawca M. Świderski.

Drukarnia Kancler, Pański i S-ka w Radomsku.